

PAUL TOBIN

MAX BERTOLINI

WIEDŹMIN[®]

JAK ZABIJAĆ POTWORY



WIEDŹMIN[®]

JAK ZABIJAĆ POTWORY



WIEDŹMIN[®]

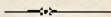
JAK ZABIJAĆ POTWORY

SCENARIUSZ:

Paul Tobin

RYSUNKI:

Max Bertolini



KOLOR:

Carlos Badilla

LITERNICTWO:

Nate Piekos of Blambot[®]

OKŁADKA:

Joe Querio



DARK HORSE BOOKS

PREZES I WYDAWCA	Mike Richardson
REDAKCJA	Daniel Chabon
ASYSTENT REDAKTORA	Ian Tucker
PROJEKTANT	Rick DeLucco
PRODUKCJA CYFROWA.	Allyson Haller

Składamy specjalne podziękowania członkom CD PROJEKT RED, a w szczególności: Rafałowi Jakiemu, kierownikowi ds. rozwoju biznesowego • Michałowi Norwakowskiemu, wiceprezesowi działu rozwoju biznesowego • Adamowi Badowskiemu, kierownikowi studia • Bartłomiejowi Gawłowi, dyrektorowi artystycznemu • Marcinowi Blasze, głównemu scenarzyście • Travisowi Currutowi, scenarzyście i tłumaczowi • Borysowi Pugaczowi-Muraszkiewiczowi, starszemu scenarzyście

WIEDZMIN: JAK ZABIJAĆ POTWORY

Wiedźmin® jest znakiem towarowym CD PROJEKT S.A. Gra Wiedźmin © 2015 CD PROJEKT S.A. Wszelkie prawa zastrzeżone. Gra Wiedźmin jest oparta o powieść autorstwa Andrzeja Sapkowskiego. Wszelkie inne prawa autorskie i znaki towarowe należą do ich właścicieli. Dark Horse Books® i logo Dark Horse są zarejestrowanymi znakami towarowymi Dark Horse Comics, Inc. Wszelkie prawa zastrzeżone. Ta publikacja nie może być powielana i transmitowana w całości bądź fragmentarycznie w żadnej postaci i poprzez żadne medium bez wyraźnej, pisemnej zgody Dark Horse Comics, Inc. Imiona, postaci, miejsca i zdarzenia pojawiające się w publikacji są albo wytworem wyobraźni autora, albo zostały użyte w fikcyjnym kontekście. Wszelkie niesatyryczne podobieństwa do faktycznych osób (żywych bądź martwych), sytuacji, instytucji lub miejsc, są czysto przypadkowe.

Wydawca:
 Dark Horse Books
 Oddział
 Dark Horse Comics, Inc.
 10956 SE Main Street
 Milwaukie, OR 97222

DarkHorse.com
 TheWitcher.com



„WTEDY CIAŁEM GO W
SKRZYDŁO. WŚCIEKŁ SIĘ”.

„ZAATAKOWAŁ,
ALE UDAŁO MI SIĘ
USKOCZYĆ. BYŁ SZYBKI,
NA SZCZĘŚCIE
NIEWYSTARCZAJĄCO.
ODTOCZYŁEM SIĘ I...”.



„...WSKOCZYŁEM
MU NA GRZBIET”.



PAPRACH!

SHUNK

ZIEMIA
NICZYJA

NIEŻŁE, CIESZĘ
SIĘ, ŻE MOJE
RADY DALEJ CI
SIĘ DO CZEGOŚ
PRZYDAJĄ.

PORWAĆ
SIĘ W POJEDYNKĘ
NĄ GRYFA TO ZA-
WZSZE WYZWANIE.
ZWINNE Z
NICH BESTIE.



MHM, I CHOLERNIE POTĘŻ-
NE. W KTÓRYMŚ MOMENCIE
UDERZYŁ TAK, ŻE STRACIŁEM
RÓWNOWAGĘ. GDYBY NIE
SZYBKĄ PRZEWROT, BYŁOBY
PO MNIE.

BRAWO, A CO
Z OGNEM?
ODCIAŁEŚ GO?



„NIE, SPALIŁEM
GO IŻNĄ. POTEM
JUŻ POSZŁO
GŁADKO...”.



DOBRA ROBOTA.
I TO WŁASNIE LUBIĘ
W POTWORACH.

ŻE
PŁONA?

NIE, ŻE KIEDY ZNAJ-
DZIESZ ICH SŁABY
PUNKT, PRAKTYCZNIE
SAME PAKUJĄ CI SIĘ
POD MIECZ.



TRUDNOŚĆ
POLEGA NA TYM,
ŻEBY TEN PUNKT
ZNALEZĆ...





BARDZO PROSZĘ, KAPITANIE DRUGAN. PROSTO Z BECZKI. NALEŻY SIĘ... EEE... PIĘĆ MIEDZIAKÓW, JEŚLI ŁASKA.



STAWIAM DWA MIEDZIANKI NA PSA! TEN CHERLAK NIE MA SZANS!

NIEDOCZEKANIE! ZE BRAK MÓWIŁ, ŻE OD TYGODNIA NIC NIE JADŁ. NA MOJĘ OKO POŻRE KUNDLA ŻYWCEM. STAWIAM NILFGAARDZKIEGO FLORENA, ŻE STARY WYGRA!

PIĘĆ KOPÓW W DUPE, DOBRZE ZROZUMIAŁEM?

TU MASZ PIERWSZEGO! RESZTA NA KRECHE!

UUCH!

THUMPT





ZARAZA,
NILFGAARDZCYCY.
CIEKAWY, JAK DŁUGO
OKUPUJĄ MIASTO.

NIEWAŻNE.
NIE NASZA
SPRAWA.



HEJ, TY.
MASZ JAKIEŚ
IMIĘ?

BALTT.
BALTT
CZARNY.



MIŁO MI, BALTCIE
CZARNY. JA JESTEM
GERALT.
JESTEŚ TUTEJSZY,
PRAWDA? CO ZA
MIASTO?

VORUNE,
TO NASZE
MIASTO.



CZYŻBY?



PAMIETAJ, GER-
RALT, W NIC SIĘ
NIE MIESZAMY.

TRWA WOJNA
I TYŁE, A MY MAMY
SWOJE SPRAWY.



TAK... YNEFER...
MOŻE TUTAJ KTOŚ
JĄ WIDZIAŁ... MOŻE
WRESZCIE TRAFIMY
NA JAKIŚ ŚLAD.



"ECH" OBAWIAM SIĘ, ŻE JEST ZA
SPRYTNA, ŻEBY ZOSTAWIĆ ZA
SOBĄ JAKIŚ ŚLADY.

ZAKŁAM, ŻE NIE
PODRÓŻUJE DLA
PRZYJEMNOŚCI, TYLKO
WYPEŁNIA JAKĄŚ MI-
SJĘ, WIĘC ZALEŻY JEJ
NA DYSKRECYI.

MOŻE BYĆ
NAPRAWDĘ TRUDNO
ZŁAPAĆ TROP...

MUSZE SPRÓBOWAĆ.
POGADAM Z NIMI.
WYGLĄDAJĄ MI NA
DOBRE POINFORMO-
WANE.

DOBRY POMYŚL.
JA POPYTAM W
KARCZMIE.



ROZEJRZE
SIĘ TEŻ ZA JA-
KĄS ROBOTĄ.
NIE ŚMIERZYMIZ
GROSZEM.



DOWIEM SIĘ,
KTO TU JEST STA-
ROSTĄ I PÓJDĘ
SIĘ PRZYWITAĆ.
NIECH WIE, ŻE MA
W MIEŚCIE WIEDZ-
MINÓW.

I JESZCZE
JEDNO...

POSTARAJ
SIĘ NIE
RZUCAĆ
W OCZY.

W MIEŚCIE AŻ
WRZE, NIEWIELE
TRZEBA, ŻEBY PO-
LAŁA SIĘ KREW.







CZEGO TU SZUKASZ? ZGLIBIŁEŚ COŚ?

NIE LUBIMY TU OBCYCH. ZABIERAJ DUPE W TROKI I WYNOCZA!

SPOKOJNIE, DŁUGO TU NIE ZABAWIĘ.



I NIE SZUKAM ZACZEPKI.

GÓWNO MNIE OBCHODZI, CZEGO SZUKASZ. MASZ TAKĄ GĘBĘ, ŻE ZACZEPKI SAME SIĘ DO NIEJ KLEJĄ.

DOBRCZE GADASZ, CLORD!

ZABIE-
RAJ SIĘ
STĄD!

CO ON MA ZA
ŚLEPIA...?



NIE DOŚĆ, ŻE NILFGAARDZKIE ŚCIERWA SIĘ TU PANO-SZA, W LĘSIE GRASUJE JAKĄS BESTIA, TO JESZCZE ZJAWIA SIĘ TU JAKĄS SIWA WYWŁOKA, CO TO...

SKOŃCZY-
LEŚ?



Y?

JĘŚLI BĘDĘ MUSIAŁ CI PRZYŁOŻYĆ, TO TO ZROBIĘ, ALE MAM AKU-RAT INNE PLANY, WIĘC ZEJDZ MI Z DROGI.



**BRAĆ
GO!**



WOOSH



AARD!

UNNFF!



UNCHI!

THUNNG



**C-CO TO,
DO CHOLERY,
BYŁO?**

**AARD.
WIEDZMIN-
SKI ZNAK.**

**JESTEŚ SZYB-
SZY, NIZ SĄDZI-
LEM. PRAWIE CI
SIĘ UDAŁO. ZWA
CIĘ CŁOD. TAK?
NALEŻY CI SIĘ
KOLEJKA.**



SAKIEWKI CI SIĘ ZACHCIAŁO, SZCZENIAKU?!

THUNND

AAACH!



CHCIAŁEŚ WYKO-RZYSTAĆ OKAZJE, COT OKRAŚĆ PO-BITEGO? RZYGAĆ MI SIĘ CHCE.

FU... AACH! PUSZCZAJ!



GLUPI SMARKACZU, ZAWIĘSZEZ ZA TO.

ALBO NIE, SAM TO ZROBIĘ, UDU-SZE CIĘ TU I TERAZ.

UNFF!



ZDAJE SIĘ, ŻE TO MOJE.

TWOJE? TERAZ TA SAKIEWKA NALEŻY DO CESARSTWA. JEST DO-WODEM W SPRAWIE...





HAH HA HAH
HA HA HAA
HA!



MUSISZ ZROZUMIEĆ MIEJSCOWYCH.

ROZUMIEM. JESTEM TU OBCY. A ONI SZUKALI ZACZEPKI. PO PROSTU SIĘ NAWINAŁEM.



„OSTATNIO ŹŁE SIĘ TU DZIEJE. LUDZIE NIE TRZYMAJĄ NERWÓW NA WODZY. PARE OSÓB ZGINEŁO W NIEWYJAŚNIONYCH OKOLICZNOŚCIACH. W LESIE, NIEDALEKO STAD”.




„PONOĆ W OKOLICY JEST BIES”.



A PRAWDA, PRAWDA.
TO MUSI BYĆ BIES.




GERALT,
TO JEST
BALISSA.
ODKAD ZMARŁ
JEJ MAŻ, JEST
TUTAJ STARO-
SCINĄ.



MÓJ MAŻ WCALE
NIE ZMARŁ, TYLKO
TEN BIES GO ZABIŁ!

WSZYSCY
TAK MÓWIĄ.



„ZNALEŻLIŚMY GO W LESIE,
NIEDALEKO SZLAKU. PRAWIE
NIE MIAŁ TWARZY, POTWÓR
ZEŻARŁ MU TEŻ NOGĘ”.



OKROPNOŚĆ
A NAJGORSZE,
ŻE
NIE BYŁ JEDYNY.



WIDZĘ, ŻE JUŻ ZNACIE PORUCZENIKA MASY'EGO. A WY? TO... WIEDZMINI? ŁOWCY POTWORÓW?

JESTEM DRUGAN. KAPITAN STACJONUJĄCEJ TU KOMPANII. HMMM...

ZGADZA SIĘ.

WYZNACZONO NAGRODĘ ZA GŁOWĘ TEJ BESTII. DWADZIEŚCIA FLORENÓW.

BIESY SĄ WREDNE. DUŻE RYZYKO. NAWET DLA WIEDZMINA.

ZA TEGO BIESA DAJĄ CZTERDZIEŚCI FLORENÓW, KAPITANIE.

CZTERDZIEŚCI TO JUŻ COŚ. I PUŚCIE CHŁOPAKA. ŻADNEGO WIESZANIA. ANI DUSZENIA.

HA, DZIĘKUJĘ ZA PRZYPOMNIENIE, SIERZANIE. MOŻE BYĆ I CZTERDZIEŚCI FLORENÓW.

A CHŁOPAK BĘDZIE ŻYŁ... PÓKI CO. TACY JAK ON NIE UMIEJĄ TRZYMAĆ ŁAP PRZY SOBIE, NASTĘPNYM RAZEM GO DOPADNIEMY.





MOJEGO ROTHANA
TEŻ TA BESTIA DOPA-
DŁA. WRACAŁ Z SA-
SIEDNIEJ WIOSKI. NIE
WIEM, CO MU STRZE-
LIŁO DO GŁOWY, ŻEBY
NOCĄ JECHAĆ.

CHYBA MU ŚPIESZ-
NO BYŁO DO MNIE.
ALE NIE DOJECHAŁ.
NIEWIELE Z NIEGO
ZOSTAŁO... NO I TERAZ
WOLNA JESTEM.
NIE SZUKASZ MOŻE
KOBIETY?



TO BYŁO Z PÓŁ
MILI ZA MIASTEM. MYŚLA-
LEM, ŻE TO WILCY,
BO COSIK WARCZAŁO,
SAPAŁO DZIWNIE... JAKBY
SAM KSIĘŻYC DYCHAĆ
ZACZAŁ.

A POTEM BYŁ
WRZĄSK TAKI,
ŻEM UMKNĄŁ.




COŚ JAKBY...
DZWONIŁO.

DZWONIŁO?

ANO, DZWONIŁO. LEŻĘ
SOBIE NA DACHU KARCY-
MY, GWIAZDY LICZE... NO I
SŁYSZĘ GŁOSY, A POTEM
WRZĄSK. A POTEM, NO...
COŚ DZWONIĆ ZACZAŁO,
JAK METAL O METAL.




TO BYŁO DOKŁADNIE TU,
NA ŚRODKU DRÓGI. BIES
NIE DOŚĆ, ŻE MU RĘKĘ
URWAŁ, TO JESZCZE
MONETY ZABRAŁ.




SPISAŁAM LISTE TYCH, CO
POGINĘLI, W SÚMIE DZIE-
SIĘĆ OSÓB, NO ALE CZĘŚĆ
Z TEGO PRZEZ WOJNĘ,
WIADOMO.

WIADOMO, A JE
IMIONA NA KONCU
TO COP NIEKTÓRE
SIĘ POKRYWAJĄ Z
TYMI NA GÓRZE.



TO CI, CO ICH
ZNALEŻLIŚMY,
W STRZEŻPACH,
NA WPÓŁ
ZEZARTYCH.

TYLKO NIE
MÓWCIE, ŻE TO
WILKI. BO TO
NIE WILKI.



PO MOJEMU TO MO-
GŁY BYĆ WILKI, TYLKO
ŻE WILKI GRYZĄ, A NIE
DZGAJĄ, A NIEKTÓRZY
PODŻGANI BYLI.

PODŻGANI?
MIECZEM?
NOŻEM?



A SKAD JA MOGĘ
WIEDZIEĆ? DLA MNIÉ
PODŻGANI TO
PODŻGANI.

NOŻEM CZY
MIECZEM, CO
ZA RÓŻNICA.



CHOLERA, Z BIESAMI JEST ZAWSZE KŁOPOT. NIE DOŚĆ, ŻE WIELKIE I SILNE, TO JESZCZE MAJĄ DUŻY ZASIĘG RAMION. NO I TRZECIE OKO...

JUŻ CI SIĘ WYDAJE, ŻE GO MASZ, A TEN CIĘ HIPNOTYZUJE I...



WIEM, WALCZYŁEM Z TAKIMI.

ALE GERALT, JA CIĘ NIE POLICZAM, TYLKO MÓWIE. PAMIĘTAM, ŻE DWADZIEŚCIA LAT TEMU, TO BYŁO CHYBA W AEDIRN... DAŁEM SIĘ JEDNEMU ZASKOCZYĆ.

TO BYŁO W KAEDWEN, A TY MUSIAŁEŚ NASIKAĆ MU W GĘBĘ.



OPOWIADAŁEM CI O TYM? ECH... PATRZ, TU ZAATAKOWAŁ POTWÓR.

RELACJE WIEŚNIAKÓW NIE TRZYMAJĄ SIĘ KUPY. MYŚLISZ, ŻE MÓWIĄ PRAWDĘ?



NIEKTÓRZY NA PEWNO W TO WIERZA. INNI KLAMIA, ŻEBY SIĘ POPISAĆ. JESZCZE INNI BOJA SIĘ MÓWIĆ PRAWDĘ.

NA PRZYKŁAD TEN MŁODY, BALTT. I ŻÓNIERZ, MASSY. MAM WRAŻENIE, ŻE OBAJ COŚ UKRYWAJĄ. ALE NIE WIEM, JAK ICH PODEJŚĆ.

JEST WOJNA, WSZYSTY SA CZUJNI, BARDZIEJ NIŻ ZWYKLE.





JESTEŚMY. JEŚLI
WIERZYĆ MAPIE BALISSY,
TU ZNALEŻLI ANNE ZAIK.
DZIESIEĆ KROKÓW
OD NAJWYŻSZEGO
DRZEWA.




CIAGLE WIDAĆ
KREW. DUŻO
KRWI.

PRZYNAJ-
MNIJ MRÓWKI
MAJĄ UCIE-
CZĘ...



HMM... ZA-
STANAWIAM
SIĘ...



TO PRZESTAŃ.
WIĘCEJ Z TYM
PROBLEMÓW NIŻ
POŻYTKU.

WEŹMY TEGO
CHŁOPAKA, BALTA...
I WŁAŚCIWIE WSZYST-
KICH WIEŚNIAKÓW.
JEST WOJNA, MUSZA
WALCZYĆ O ŻYWNOSĆ.
NILFGAARDZCY
ZAREKWIROWALI IM
WSZYSTKO.



JAK TO NA WOJNIE.

NIE TŁUMACZ ICH. JA TEŻ CZĘSTO NIE DOJĄDAM, ALE NIE KRADNĘ, CHOCIAŻ BYM MOĞŁ.

TY NIE, ALE NIE WSZYSCY SA TACY. ARMIE WCHŁANIAJĄ LUDZI, KIERUJĄ NIMI, ZMIENIAJĄ ICH.

TO PRAWDA. JEDNYCH NA LEPSZE, INNYCH NA GORSZE. A Z NIEKTÓRYCH ROBIA PRAWDZIWE POTWORY.

ALE NIE TAKIE, ZA JAKIE NAM PŁACĄ.



JESTEŚMY WIEDZMINAMI I LUDZIE, CHOCBY GORSI OD POTWORÓW – NAS NIE INTERESUJĄ.

CO INNEGO GHULE, WIEDZMY, GRYPY... TEN BIEŚ KTÓREGO TROPIMY.

BANDYTÓW, ZŁODZIEJ I MORDERCÓW...

ZOSTAWMY STRAŻNIKOM. PORADZA SOBIE Z NIMI. A MY ZAJMIJMY SIĘ TYM, Z CZYM POZA WIEDZMINAMI NIKT SOBIE NIE DA RADY.

MAMY BYĆ TCHÓRZAMI, KTÓRZY PRZYMIKAJĄ OCZY NA ZŁO?

NIE, ALE POWINIŚMY ROZSĄDNIIE DOBIERAĆ PRZECIWNIKÓW. WALCZYĆ ZE ZŁEM, KTÓRE ZNAMY; TO NIE TCHÓRZOSTWO, TO MĄDROŚĆ.

POZWALA NAM PRZEŻYĆ DO KOLEJNEJ WALKI. ZABIJ NILFGAARD-CZYKÓW; A SCIAGNIESZ NA SIEBIE GNIEW CESARZA I SKOŃCZYSZ JAKO DRUGIE DANIE DLA MRÓWEK.





PRZYDAŁABY NAM
SIĘ YENNEFER. BIESY SĄ
WRAŻLIWE NA MAGIĘ.

A TY JESTEŚ
WRAŻLIWY NA YENNEFER.
I KOMPLETNIE BEZUŻYTECZ-
NY, KIEDY JEST
W POBLIŻU.



NA SZCZĘŚCIE POZA MAGIĄ BIESY
SĄ TEŻ WRAŻLIWE NA SREBRNE
MIECZE.

KIEDY JUŻ ZNAJDIEMY
BESTIĘ, TRZEBA ZAATA-
KOWAĆ Z DWÓCH STRON.
ŻEBY UTRUDNIĆ JEJ
SZARŻĘ.



MASZ RACJĘ.
DAMY RADĘ.



PATRZ, ŚLADY
PROWADZA PRZEZ
TE ZARÓŚLA.

ALE CUCHNIE.
STARA KREW. I
MIĘSO. ZEPSUTE.



HMM.
CO MY TU
MAMY?



OSTROŻNIE,
JUŻ PO ZMRO-
KU, A TAM JEST
CIEMNO.

MOŻE ŚPIA... ALE TO
NIE TŁUMACZY TEGO
SMRODU. CHYBA ŻE NIE
MYLI SIĘ PRZEZ DWA
LATA.



ALBO NIE ŻYJA
I PO PROSTU
ZACZĘLI SIĘ
ROZKŁADAĆ. NA
TAKIM ODLUDZIU
I TAK NIKT BY
TEGO NIE ZA-
UWAŻYŁ.



DOM JEST ZADBANY,
KTOŚ TU MIESZKAŁ,
I TO CAŁKIEM NIEDAW-
NO. SPRAWDZĘ
DRZWI.

ODSUŃ
SIĘ NA
WSZELKI...



HMM?

RAWGR!

KRASH

SZLAG!

GRRR!

THPP

GRRFF!

GRAVEIR! MOGLI-
ŚMY SIĘ DOMYŚLIĆ
PO ZAPACHU.
JESZCZE ZANIM
MEDALIONY ZA-
REAGOWAŁY.

RĄCJA. NIE-
MIŁOSIERNIE
CUCHNIE.



GRARRR!

UWAŻAJ NA NOGE!



I NIE DAJ SIĘ OCHŁA-
FAC.

SHUNK



ŁATWO POSZŁO. DOBRZE, ŻE BYŁ TYLKO JEDEN.

WIDZE, ŻE NIE WYSZEDŁŚ Z WPRAWY. SZKODA TYLKO MOICH BUTÓW...



A OD KIEDY TY JESTEŚ TAKA PRIMA-BALERINA?

CIĘKAWE, CO JEST W ŚRODKU...



MOŻNA SIĘ
BYŁO TEGO
SPODZIEWAĆ.



LEŻĄ TU OD
DAWNA.

MOŻE ZNAJDEMY
TU JAKIEŚ KOCE? TRZE-
BA PRZYKRYĆ CIAŁA,
A POTEM...



MEDALION.
CZUJESZ?



SKRINNCH

UMM?



FWMPFF

VESEMIR!

GWRRR!

SLASH



WHACK

NNCHHH!

AARD!

FWOOM

GRAAAAR?

ZARAZA!

RRRCHI!

AARRR!



GRRRT?

THMP

ZOSTAW ICH!
JESTEM CZARNY
BALT! SŁYSZYSZ
CZARNY BALT!

RRRRRRRRRR...

UNNCH...
UCHNN...

ZARAZA!

BIEGIEM!



CAŁY CZAS
NAS ŚLEDZI-
LEŚ?

BIESA, NIE
WAS. CHCIAŁEM
GO ZOBACZYĆ.

NO TO CI SIĘ
UDAŁO.



DZIĘKI ZA
POMOC.



TEN BIES JEST
DUŻO WIĘKSZY, NIŻ
PRZYPUŚCZAŁEM.
I SZYBSZY. MUSIMY
SIĘ DOBRZE PRZYGO-
TOWAĆ.

JEDZENIA MU NIE
BRAKOWAŁO. NIĆ DZIWI-
WEGO, ŻE WYRÓSŁ NA
TAKIE BYDŁE. NA SZCZĘ-
ŚCIE POJAWIŁ
SIĘ BAŁT...



PIENIĄDZE,
BALTĄCIE. W
PODZIĘCIE...

A JEDZENIE? MOGĘ
TROCHĘ ZABRAĆ
MOI... MAM PRZYJA-
CIÓŁ. SĄ GŁODNI.

WEŻ TYLE
JEDZENIA, ILE
ZECHCESZ. A
ZA TE MIEDZIANKI
MOZESZ...

JEDZENIE WEZMĘ,
ALE PIENIĘDZY NIE
CHCĘ. NIE ZA URATO-
WANIE ŻYCIA. TAK
SIĘ NIE ROBI.



WIEDZMINIE...
TEN BIES. NIC NIE
BRZĘCZAŁO, NIE
DZWONIŁO. TO NIE
JEGO WTEDY WI-
DZIAŁEM.

ALE TY JUŻ
TO WIESZ,
CO NIE?





MIAŁEM TAKIE
PODEJRZENIA.
BIESZY NIE
KRADNĄ I
NIE DŹGAJĄ
SWOICH
OFIAR.



TO MOŻE WRESZCIE NAM POWIESZ,
CO TAK NAPRAWDĘ WIDZIAŁEŚ
TAMTEJ NOCY Z DACHU?

POSZEDŁEM
OGŁADAĆ
GWIAZDY.



„LUBIĘ NA NIE
PATRZEĆ”.



„USŁYSZAŁEM JAKIEŚ HA-
ŁASY. JAKBY KTÓS KOGOŚ
ZARZYNAŁ. PODCZOŁGAŁEM
SIĘ NA KRAWĘDZ DACHU I...”.

„I... I...
ZOBACZY-
ŁEM...”.




DRUGANI!




MOGĘ CI
W CZYM
POMÓC?

WIEM, CO
TU WYPRA-
WIAZ.



ANO, WYPRAWIAM.
Z TYMI PANIAMI NAPRAWDĘ
MOŻNA SPORO NAWYPRA-
WIAĆ. SPODOBAŁOBY CI
SIE, ALE CHYBA NIE O TO
CI CHODZIŁO, CO?



ZGADLEŚ, CHODZIŁO MI O
BIESA. I ZABÓJSTWA. OBAJ
WIEMY, ŻE TY... A DOKŁADNIE
TA BESTIA JEST TWOIM...




TAK...?
MOIM
CZYM?



NO GADAJ,
MUTANCIE. CO TA-
KIEGO CIEKAWEGO
ODKRYŁEŚ?

POTRZEBUJEMY
POMOCY. TY JAKO PIERW-
SZY WIDZIAŁEŚ WSZYSTKIE
OFIARY. PRZYDASZ SIĘ NA
ŁOWACH.



NO TO MOŻE
DOŁĄCZE DO
WAS. Z LUDZMI.
ZA POŁOWE
NAGRODY.

NIE
CHCIAŁEM
JATKI.

SŁUSZNIE. NIE JESTEŚMY OD
ZABIJANIA LUDZI... DOPÓKI
NAPRAWDĘ NIE MA WYJŚCIA.
CIESZĘ SIĘ, ŻE O TYM PA-
MIĘTASZ.



PAMIĘTAM.

TRZEBA PRZYGO-
TOWAĆ PRZYNĘTĘ.
NAZBIERAM ZIOŁ.
ZOBACZYMY SIĘ
JUTRO.

DOBRE. JA
PRZYGOTUJĘ BRONĲ.
ODPOCZNIJ TRÓ-
CHĘ. CZEKA NAS
TRUDNY DZIEŃ.



GERALT?

YENNEFER? CO
TY...?

ČŠŠ...
MÓJ GERALT,
TĘSKNIŁAM ZA
TOBĄ. WIESZ...?
A TERAZ TU
JESTEŚ... MY-
ŚLAŁEŚ O MNIE
CZASEM...?

ALE
SAMO MYŚLENIE
TO ZA MAŁO...
NIE MOŻE WY-
STARCZYĆ NA
DŁUGO... NIE
PRZY TYM, CO
CZUJĘ...

POSYĆ
GADANIA...







PRAWO JEST
PRAWEM. NIE MOŻE
BYĆ LEPSZYCH I GOR-
SZYCH. ZA KRADZIEŻ
CESARSKICH ZAPA-
SÓW KARA MOŻE BYĆ
TYLKO JEDNA.



GERALT, TEN CZŁOWIEK
MA PILNOWAĆ PRAWA.
TO PRZYKRE, CO SIĘ
STAŁO, ALE... ON TYLKO
WYKONYWAŁ
ROZKAZY.



NO TO DO
LASU. MAMY
POTWORA DO
ZABICIA.





A JEDNAK DO NAS DOŁĄCZASZ, KAPITANIE?

ZA MAŁO CI KRWI? Z BIESEM NIE BĘDZIE TAK ŁATWO JAK Z DZIEĆMI.



TO BYŁA EGZEKUCJA, WIEDZMINIE, W IMIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI!

NIE BĘDE Z TOBĄ ROZMAWIAŁ O SPRAWIEDLIWOŚCI.



NA WOJNIE NIE MOŻE BYĆ SENTYMENTÓW.

NAJPIERW MYSLAŁEM, ŻE ROBISZ TO DLA PIENIĘDZY... ALE NIE, LUBISZ PANOWAĆ NAD ŻYCIEM I ŚMIERCIĄ.




VESEMIR MA RACJĘ, WIEDZMINI NIE POWINNI PAKOWAĆ SIĘ W LUDZKIE SPRAWY. INACZĘJ ROZSZARPALBYM CI GARDŁO.

A TYLE SIĘ NASŁUCHAŁEM, ŻE WIEDZMINI NIE MAJĄ UCZUC. TERAZ LEPIEJ SKUP SIĘ

NA WALCIE Z POTWOREM. MASZ SZCZĘŚCIE, ŻE JA I MOI LUDZIE JEDZEMY Z TOBĄ, PRAWDA, DRUŻYNO?

TAK JEST, KAPITANIE!



JAK CHCECIE, TO
JEDŹCIE, DRUGAN. ALE
LEPIEJ TRZYMAJCIE
SIĘ Z TYŁU.



NIE MAM OCHO-
TY PATRZEĆ NA
WASZE GĘBY.





SKRINCH

AAACH!

TAK, DRUGANIE!
TWOICH JUKÓW!

JAK WIDZISZ
PRZYNETA OKAZAŁA
SIĘ SKUTECZNA! NIESAMO-
WITE, JAK TO ZIĘŁO
PRZYCIĄGA BIESY...

KRINCH

NIE!

„ROBIA SIĘ WTEDY
BARDZO GŁÓDNE!
ZUPEŁNIE JAK DZIECIAKI,
KTÓRE ZABIŁIŚCIE”.

„RAZ NA WOZIE,
RAZ POD WOZEM,
KAPITANIE”.



GRAAR!

NIE!
ZOSTAW
MNIE!



TAK BŁAGALI
WIEŚNIACY,
KIEDY ICH ZABI-
JALEŚ?

WIEDZIAŁEŚ,
ŻE ODKRYJEMY
PRAWDE, ALE MYŚLA-
ŁEŚ, ŻE JESTEŚ
NIETYKALNY.



„JAK
LIS W
KURNI-
KU...”.

„TYL ŻE NAWET
LIS CZASEM WPA-
DA W PUŁAPKĘ”.



RARRG!



A JA MYŚLAŁEM,
ŻE WIEDZMINI NIE
ZABIJAJĄ LUDZI...

STARAMY SIĘ,
ALE CZASEM
ZWYCZAJNIE
SIĘ NIE DA.

POZA TYM...
PRZECIŻ ŻADEN
Z NAS NIKOGO TU
NIE ZABIŁ. GERALT
TYLKO NAZBIERAŁ
ZIÓŁ.

SSHRUK

BOJĘ SIĘ, ŻE
ŻOŁNIERZE BĘDĄ SIĘ
CHCIELI ZEMŚCIĆ NA
WIEŚNIAKACH. POWIEM,
ŻE BIES ZABIŁ DRUGA-
NA, ZANIM ZDAŻYLIŚCIE
GO POKONAĆ.

BO CHYBA
TAK WŁAŚNIE
BYŁO?

IDZIEMY,
GERALT.

MASSY
ZOSTAJE.

AHA... MASSY,
PAMIETAJ, ŻEBY
NIE PATRZEĆ MU
W OCZY.

RACJA.

NAJLEPIEJ
TRZYMAJ
SIĘ Z
DALEKA.

GRAWRR!

SZŁAK

CO? CO SIĘ
DZIEJE?

GRAAAHH!

YRDEN,
WIEDZMIŃSKI
ZNAK.
WZMOCNILIŚMY
GO W NOCY.

JAK MAWIA
VESEMIR; DOBRY
WIEDZMIN
TO SPRYTNY
WIEDZMIN

AARD!

SWUMPF

AARRH!

IGNI!

AARRGH!

GRRRR...

WHOOOSH

SZLAG!

ARRRRR!

KUNK

UUFF!

SLASH





SSGRRRR!

CHOLERNA
BESTIA!

IGNI!

FWOSH

GRAARR!

GRAWR!

KURWAAAA!

WHUMP

**STÓJ,
MASSY! NIE
PODCHODŹ!**

**ODSAPNIJ, WIEDZ-
MINIE! JA GO ZA-
TRZYMAJ, POKI...**

**OCH,
O KURWA.**

**TO...
UCH...
TO OKO.**

JEST TAKIE...
TAKIE PIĘKNE.

MASSY!
ODWRÓĆ
WZROK!

ZA PÓŹNO!
ZAHIPNOTYZOWAŁ
GO! NIC NIE
PORADZIMY!

...PÓŹNO...

...HIPNOTYZO-
WAŁ...

...NIE RA-
DZIMY...

NA ZIEMIĘ!

CO SIĘ...?
UNNCHI!

THUD




HAAA!

CHUNK

FWUPPA

HA HAA
HAH
HA!



NIE JEST ŻŁE.
MAMY ŁĘB BIESA...
W DODATKU NA-
GRODĘ WYPŁACI
NAM WÓJSKO, A NIE
BIEDNI WIEŚNIACY.
MĄSZA MÓWIŁ
ŻE SIERŻANT ŚCIGA
SZABROWNIKÓW
NA ZACHÓD
STĄD.

I CO, GERALT,
BYŁO WARTO?
TAKA RZEŻ... ZA
CZTERDZIEŚCI
FLORENÓW?

„CZTERDZIEŚCI FLORENÓW
TO ZA MAŁO? NIE WIEM, ILE
WARTE SĄ RZEŻE. ALE CZASEM
CZUJĘ, ŻE ZROBIŁEM COS
DOBREGO. TAK JAK TERAZ”.

„CIESZ SIĘ TYM, BO NIE
ZAWSZE WSZYSTKO BĘDZIE
TAKIE PROSTE”.

WIEM JEDNO... ŻŁO
JEST ŻŁEM. MNIEJSZE
CZY WIĘKSZE - NIE MA
ŻADNEJ RÓŻNICY.



Koniec





DARK HORSE COMICS

Mike Richardson prezes i wydawca • Neil Hankerson wiceprezes wykonawczy • Tom Weddle dyrektor finansowy • Randy Stradley wiceprezes wydawniczy • Michael Martens wiceprezes działu sprzedaży książek • Scott Allie redaktor naczelny • Matt Parkinson wiceprezes marketingu • David Scroggy wiceprezes rozwoju produktu • Dale LaFountain wiceprezes działu informatycznego • Darlene Vogel starsza dyrektor druku, projektów i produkcji • Ken Lizzi ogólne doradztwo • Davey Estrada przewodniczący komitetu redakcyjnego • Chris Warner starszy redaktor książek • Diana Schutz redaktor wykonawczy • Cary Grazzini dyrektor ds. druku i rozwoju • Lia Ribacchi dyrektor artystyczny • Cara Niece dyrektor ds. harmonogramu • Mark Bernardi dyrektor ds. publikacji cyfrowych

WIEDŹMIN[®]

JAK ZABIJAĆ
POTWORY



DarkHorse.com
TheWitcher.com